

Jan Gliściński

"Biblia Gentium. Primo contributo per un indice delle citazioni, dei riferimenti e delle allusioni alla Bibbia negli autori pagani, greci e latini, di età imperiale", Giancarlo Rinaldi, Roma 1989 : [recenzja]

Collectanea Theologica 60/3, 184-188

1990

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

hner prakseologią. Innymi słowy, prakseologia jest nauką o praktycznej działalności Kościoła, jej odnowie i dalszym rozwoju. Autor koncentruje się w tej części pracy na odnowie działalności kościelnej. Według niego nie wystarczy, iż cały Kościół jako *Ecclesia semper reformanda* jest ukierunkowany na odnowę. Taka gotowość do reform powinna konkretyzować się w poszczególnych ludziach, zwłaszcza tych, którzy są szczególnie odpowiedzialni za Kościół (s. 288).

Oceniając pierwszy tom podręcznika teologii pastoralnej P. M. Zulehnera należy stwierdzić, że ujmuje on w sposób oryginalny i ciekawy problematykę duszpasterstwa ogólnego, chociaż jej nie wyczerpuje. Książka zaadresowana jest do szerokiego grona czytelników, nie tylko teoretyków, ale i praktyków. Przy czytaniu tej lektury pastorałista teoretyk odczuwa pewien niedosyt, głównie z tego względu, że prezentowany materiał nie jest dostatecznie uporządkowany, a sposób jego przedstawienia zbyt popularny. Wydaje się, że autorowi chodziło przede wszystkim o dostarczenie czytelnikowi informacji do dalszych przemyśleń i analiz. Od tej strony patrząc, recenzowana książka spełnia założony cel.

ks. Ryszard Kamiński, Lublin

Giancarlo RINALDI, *Biblia Gentium. Primo contributo per un indice delle citazioni, dei riferimenti e delle allusioni alla Bibbia negli autori pagani, greci e latini, di età imperiale*, Libreria Sacre Scritture, Roma 1989, s. 752.

Zetknięcie się świata pogańskiego z chrześcijaństwem wzbudziło z czasem zainteresowanie się nim intelektualistów zarówno greckich jak i rzymskich. Niektórzy nawrócili się na nową religię i zaczęli jej bronić, jak np. apologeta II w., inni odnosili się do niej w sposób życzliwy, jak np. osobisty lekarz Marka Aureliusza, Galenus, jeszcze inni stali się jej otwartymi przeciwnikami, jak np. Celsus, Porfiriusz czy Julian zwany Apostatą. Szczególnym przedmiotem zainteresowania ze strony tych oraz innych intelektualistów owego czasu było Pismo Św. Świadczą o tym opinie i komentarze, odniesienia i aluzje do ksiąg świętych, zawarte zarówno w zachowanych do naszych czasów ich własnych dziełach jak również w dziełach wczesnochrześcijańskich pisarzy. Osobliwy zbiór cennych wypowiedzi przedstawicieli świata pogańskiego stanowi książka Giancarlo Rinaldiego zatytułowana *Biblia Gentium*.

Autor jest stosunkowo młodym uczonym. Doktorat z zakresu literatury klasycznej uzyskał w 1974 r. na Uniwersytecie Neapolitańskim, gdzie pracuje naukowo i dydaktycznie. Szczególnym przedmiotem jego zainteresowań są stosunki, jakie istniały między wczesnym chrześcijaństwem a kulturą antyczną. W 1974 r. założył Towarzystwo Studiów i Popularyzowania Archeologii Biblijnej (ASDAB). Jest także członkiem Włoskiego Towarzystwa Biblijnego, Towarzystwa Studiów Późnoantycznych i Bizantyjskich oraz Międzynarodowego Towarzystwa Studiów Patrystycznych. Wykładał gościnnie w amerykańskim Nazarene Theological Seminary w Kansas City i w zachodniemieckim European Nazarene Bible College w Büsingen. Książka, którą prezentujemy, pragnie być — jak autor zaznaczył w podtytule — pierwszym przyczynkiem do indeksu cytatów, odniesień i aluzji biblijnych, występujących w wypowiedziach autorów pogańskich, greckich i łacińskich, w okresie Cesarstwa Rzymskiego.

Dwujęzyczną, tzn. włoską i angielską przedmowę do książki, napisał kard. Carlo Maria Martini, który podkreślił znaczenie obecności Biblii w literaturze pogańskiej w pierwszych wiekach ery chrześcijańskiej. Po wykazie skrótów (s. 13—27) oraz zestawieniu wydań autorów pogańskich i chrześcijańskich wykorzystanych w książce (s. 29—33), jak również wprowadzeniu pióra prof. Jana de Waarda z Uniwersytetu w Strasburgu, na-

następuje dość obszerny wstęp w dwóch wersjach: włoskiej i angielskiej (s. 39—101 i 103—166). Giancarlo Rinaldi podkreśla celowość próby całościowego zebrania rozsianych w licznych dziełach pogańskich i chrześcijańskich fragmentów, składających się na obraz świadczący o znajomości w środowiskach niechrześcijańskich Pisma Św. Należy to rozpatrywać w kontekście ścierania się trzech sił, tzn. kultury klasycznej, tradycji żydowskiej i wiary chrześcijańskiej. Pomocą w zrozumieniu złożoności napeć, jakie się wytworzyło w wyniku zetknięcia się chrześcijaństwa z pogaństwem, były studia P. De Labriolle'a pt. *Réaction païenne* oraz W. Nestle pt. *Die Haupteinwände des antiken Denkens gegen das Christentum*. Autor podaje, że autorami, z których dzieł pochodzi najwięcej fragmentów w jego książce, są: Celsus, Porfiriusz, Julian, Makariusz z Magnezji i Ambrozjaster. Każdemu z nich, jak również innym pomniejszych autorom, Giancarlo Rinaldi poświęca należną uwagę.

Czy Celsus rzeczywiście znał dogłębnie — jak sam twierdził — Pismo Św.? Zdaniem Rinaldiego takie oświadczenie jest przesadzone. Ten polemista pogański znał w miarę dobrze niektóre partie Biblii, ale nie znał jej w całości. Przytaczane przez niego stosunkowo często cytaty z Księgi Rodzaju wydają się świadczyć o tym, że musiał nad nimi medytować. Z Księgi Wyjścia, Liczb i Powtórzonego Prawa Celsus znał jedynie bardziej spektakularne fragmenty. Podobnie wygląda sprawa z księgami prorockimi. Najprawdopodobniej czytał w całości Księgę Izajasza, a z pewnością Księgę Daniela i Jonasza. Gdy chodzi o Nowy Testament, to Celsus znał stosunkowo dobrze Ewangelię Mateusza i w mniejszym stopniu Ewangelię Łukasza: Nie czytał, jak się wydaje, Ewangelii Marka i Dziejów Apostolskich. Cytowanie przez niego stosunkowo często Ewangelii Jana, świadczy, że musiał ją znać. Inaczej natomiast wygląda sprawa z *Corpus Paulinum* z którego przytacza jedynie trzy fragmenty (Ga 6, 14; 1 Kor 1, 8n; 3, 18n).

W jakim stopniu posiadał znajomość Pisma Św. najbardziej zawzięty przeciwnik chrześcijaństwa, którym był Porfiriusz z Tyru? Nie wolno zapominać, że jeszcze w okresie młodości spotkał się on z Orygenesem prawdopodobnie w Cezarei Palestyńskiej, gdzie miał możliwość konsultowania bogatej biblioteki Aleksandryjczyka. Tam mógł natknąć się z łatwością na teksty i komentarze biblijne, które z pewnością przykuły jego uwagę. Walcząc z chrześcijaństwem Porfiriusz stosował w egzegezie Pisma Św. kryteria najbardziej wyrafinowanej filologii hellenistycznej. Dla niego Biblia nie miała charakteru całościowego i obszernego *listu* skierowanego przez Stwórcę do stworzeń, lecz stanowiła zbiór różnych i odmiennych ze względu na autorstwo, styl, treść, strukturę i kompozycję ksiąg. W tym sensie można mówić o Porfiriuszu jako o protagoniście współczesnej krytyki egzegetycznej.

Omawiając Juliana zwanego Apostatą, autor jest zdania, że nie można sobie w sposób całościowy i w miarę obiektywny wyrobić zdania na temat jego znajomości Pisma Św. Z jego pism przetrwały jedynie niewielkie fragmenty. Na ich podstawie możemy stwierdzić, że Julian, w odróżnieniu od Celsusa i Porfiriusza, znał dość dobrze Księgę Kapłańską i Powtórzonego Prawa, które wielokrotnie cytuje. W interpretacji roli węża (Rdz 2) są jasno dostrzegalne wpływy gnostyczne. Boga Stwórcę określa bowiem mianem złośliwca (báskanos), natomiast węża nazywa dobrodziejem (euergétes). Wpływy marcjonickie są widoczne w krytyce dotyczącej antropomorfizmu Starego Testamentu oraz w egzegezie takich scen, jak: stworzenie pierwszej pary ludzkiej, polecenie Boga, kuszenie, upadek i wygnanie z raju Adama i Ewy. Dzieło Juliana pt. *Adversus Galileos*, składające się z trzech ksiąg, które przetrwały do naszych czasów jedynie w niewielkich fragmentach, cieszyło się stosunkowo dużą popularnością w środowisku pogańskim, a także wywołało szereg niepewności i wątpliwości u niektórych chrześcijan co do Boskiego pochodzenia ksiąg świętych.

W książce Giancarlo Rinaldiego dość dużo miejsca zajmują frag-

menty dzieła zatytułowanego *Apocriticus* Makariusza z Magnezji, biskupa z początku V w. Jest w nim przedstawiona kontrowersja, do jakiej doszło z pewnym poganinem, który krytycznie, tzn. negatywnie oceniał Pismo Św., głównie księgi Nowego Testamentu. Współcześni uczeni starali się na różne sposoby odgadnąć, kim był poganin, z którym Makariusz polemizował. Jedni utożsamiali go z Porfiriuszem, inni z Hieroklesem, o którym mówi Laktancjusz (*Div. Inst.* V, 2—3), jeszcze inni z Jamblichem z Chalkis, uczniem Porfiriusza i Anatoliosa, lub z Julianem Apostatą. Rinaldi jest zdania, że hipotezy te są za mało uzasadnione i woli opowiedzieć się za anonimowością owego poganina.

Giancarlo Rinaldi przytacza stosunkowo liczne fragmenty dzieła Ambrozjastra zatytułowanego *Quaestiones Veteris et Novi Testamenti* (ok. 384 r.). Jest to zbiór różnych kwestii, na które autor stara się udzielić stosownych odpowiedzi. Dotyczą one doktryny chrześcijańskiej i Pisma Św. Współcześni uczeni są na ogół zgodni co do tego, że Ambrozjaster posłużył się jakimś nie dającym się bliżej zidentyfikować pismem antychrześcijańskim, które krążyło w pogańskim środowisku intelektualnym za czasów cesarza Teodozjusza. Kto mógł być autorem tego pisma? F. Cumont utożsamiał go na początku naszego wieku z Julianem Apostatą. P. Courcelle, opierając się na hipotezie wysuniętej przez P. Labriolle'a, opowiedział się za Porfiriuszem z Tyru. Zdaniem Giancarlo Rinaldiego problem autorstwa tego antychrześcijańskiego pisma pozostaje kwestią nadal otwartą.

Po tym stosunkowo obszernym wstępie G. Rinaldi przystępuje do zaprezentowania cytatów zaczerpniętych z autorów pogańskich i chrześcijańskich, mających świadczyć o stopniu znajomości ksiąg biblijnych przez pogan w okresie Cesarstwa Rzymskiego. Każdy z tekstów przytoczony jest najpierw w oryginalnej wersji językowej, a następnie w tłumaczeniu na język włoski i angielski. Całość otwierają opinie pogańskich intelektualistów na temat Pisma Św. w ogólności (s. 167—185), po których przychodzi kolej na ich oceny odnoszące się do poszczególnych ksiąg Starego Testamentu (s. 185—410). Jak wynika z tego osobliwego przeglądu stosunkowo niewiele pism ze Starego Przymierza ustrzegło się krytyki pogan. Są to Księgi Ezdrasza, Nehemiasza, Judyty, Estery, 1 i 2 Machabejska, Hioba, Pieśń nad Pieśniami, Księgi Joela, Amosa, Abdiasza, Micheasza, Nahuma, Habakuka, Sofoniasza i Aggeusza. Następnie Rinaldi przytacza opinie pogańskich intelektualistów na temat Pisma Św. Nowego Testamentu (s. 410—688) i apokryficznej Apokalipsy Piotra (s. 689—690). Dotyczą one najpierw Ewangelii w ogólności (s. 410—422), a następnie każdej z nich (s. 422—572) oraz fragmentów ewangelicznych o niemożliwej do ustalenia identyfikacji (s. 573—613). Dalej są Dzieje Apostolskie (s. 613—631), epistularz pauliński (s. 631—632) oraz poszczególne listy Pawłowe (s. 632), z których brakuje jedynie 2 Listu do Tymoteusza, do Tytusa i do Filemona. List do Hebrajczyków został wspomniany tylko raz (s. 686—687), tak samo jak 1 List Piotra (s. 687), Apokalipsa Jana (s. 688) i Apokalipsa Piotra (s. 688). Dwukrotnie natomiast krytyka pogańska dotknęła 1 Listu Jana (s. 687—688). Ustrzegły się jej jedynie 2 List Piotra, 2 i 3 List Jana oraz List Jakuba i Judy.

Na podstawie cytatów odnoszących się do ksiąg świętych i ukazujących różnorodność postaw i opinii świata pogańskiego w stosunku do Pisma Św. możemy sformułować następujące wnioski. Biblia została w ocenie pogan napisana przez ludzi nieuczonych i naiwnych, w stylu prostackim, pełnym barbaryzmów i solecyzmów, obrażających ucho osób wykształconych. Istnieje w niej wiele sprzeczności. Nie można, zdaniem pogan, niektórych faktów i wydarzeń biblijnych wyjaśniać w sposób alegoryczny, zmieniając całkowicie ich sens. Kosmogonia biblijna jest nie do utrzymania. Biblijne opowiadanie o stworzeniu świata zawiera wiele niejasności. Mojżesz nie wspomina

słowem o tym, żeby przepaści, ciemności i wody stworzył Bóg, co oznacza, że istniały przed stworzeniem. Zakaz zrywania przez człowieka owocu z drzewa dobra i zła były w istocie rzeczy absurdem i oznaczał prohibicję zdobywania wiedzy. Dlatego wąż stał się raczej dobroczyńcą ludzkości, aniżeli jej nieprzyjacielem, Bóg natomiast jest wielkim zazdrośnikiem. Ponadto opis stworzenia kobiety, mającej stanowić pomoc dla mężczyzny wskazuje na nieudolność Boga. Ewa nie tylko nie okazała się pomocną dla Adama, ale stała się przyczyną wygnania obojga z raju. Niezrozumiałą rzeczą dla pogan był także zakaz znajomości dobrego. Jeżeli Adam po zjedzeniu jabłka stał się takim jak Bóg, to dlaczego został wygnany z raju? Dlaczego Bóg zaczął żałować, że stworzył człowieka? Jeżeli Bóg stworzył wszystkie rzeczy dobre, to jak mógł polecić Noemu, ażeby wprowadził do arki zwierzęta czyste i nieczyste? Jeżeli Bóg jest sprawiedliwy, to dlaczego spalił w Sodomie i Gomorze razem z ludźmi dorosłymi także niewinne dzieci? Jak mógł patriarcha Jakub postąpić oszukańczo wobec Ezawa? Oto niektóre trudności podnoszone przez intelektualistów pogańskich w stosunku do Starego Testamentu.

Jeśli chodzi natomiast o Ewangelie, to ich zdaniem autorzy tych ksiąg opisali rzeczy zmyślane, a więc niezgodne z prawdą. Cuda przytoczone przez nich, które miał zdziałać Jezus, są wytworem ich chorej wyobraźni. Pomiędzy Ewangelistami istnieje różnica w przedstawianiu genealogii Jezusa. Jak to jest możliwe — pyta Porfiriusz — żeby ósmego dnia narodzone Dzieciątko zostało obrzezane i czterdziestego dnia zostało zaniezione do Jerozolimy, a następnie powróciło do Nazaretu, skoro Mateusz informuje, że po odjeździe Mędrców miała miejsce ucieczka Świętej Rodziny do Egiptu, która pozostała tam aż do śmierci Heroda? Dlaczego trzej Ewangelisci: Mateusz, Łukasz i Jan, ukrzyżowanie Jezusa umieszczają o godzinie szóstej, podczas gdy Marek mówi o godzinie trzeciej? W opisie konania Jezusa na Golgocie istnieją między nimi dość znaczne rozbieżności, to samo zresztą dotyczy zmartwychwstania Jezusa i związanych z nim okoliczności. Zdaniem intelektualistów pogańskich przypowieści zawarte w Ewangeliach dowodzą, że chrześcijaństwo nie są w stanie prowadzić logicznych wywodów i stąd potrzebują bajek i cudów dla uzasadnienia swojej wiary. Jeśli chodzi o Dzieje Apostolskie krytycy pogańscy zwracają szczególną uwagę na osoby Piotra i Pawła. Uważają ich za hipokrytów i za ludzi interesu. Apostołowi narodów zarzucają ponadto, że miał w pogardzie mądrość ludzką. W jego Listach dostrzegają wiele dowodów świadczących o niemoralnym prowadzeniu się chrześcijan. W Liście do Hebrajczyków zauważają, że Bóg jest zazdrośnym o siebie i okrutnym, bowiem jest ogniem pochłaniającym.

Końcowe stronicie książki Giancarlo Rinaldiego zawierają indeks przytoczonych przez niego tekstów (s. 691—707), indeks cytatów biblijnych (s. 709—715), indeks cytowanych fragmentów (s. 717—736) oraz indeks rzeczowy (s. 737—742), imion własnych (s. 743—750) i nazw geograficznych (s. 751—752). Usiłując sformułować w miarę obiektywną ocenę tego dzieła, należy najpierw zauważyć, że stanowi ono wydarzenie bezprecedensowe i niezwykle ambitne. Jakkolwiek by nie osądzać celowości czy też słuszności wydania go aż w dwu językach nowożytnych, trzeba powiedzieć, że posiada ono charakter monumentalny. Jego przydatność dla rozwoju egzegezy biblijnej jest sprawą nie podlegającą dyskusji. Układ zastosowany w tym dziele jest niezwykle jasny i logiczny. O skromności jego autora świadczy fakt, iż zwrócił się on z prośbą do wszystkich, którzy będą korzystał z jego pracy, aby byli łaskawi powiadomić go osobiście bądź listownie o znalezionych w tekście ewentualnych błędach, które w ten sposób mogłyby zostać uniknięte w następnym wydaniu. O dostrzeżonych przez niego samego błędach w druku informuje załączona errata, która sygnalizuje ich ponad sto dwadzieścia. Wertując karty tego dzieła można znaleźć ich jeszcze kilkanaście, co nie ma

wpływu na jego odbiór i znaczenie. Ze względu na oryginalność, naukowy charakter i przydatność wydanie go w naszym kraju byłoby rzeczą pożądaną i chwalebna.

ks. Jan Gliściński SDB, Warszawa

Hans Bernhard MEYER SJ, *EUCCHARISTIE. Geschichte, Theologie, Pastoral*, Regensburg 1989, s. 602.

Znany od wielu dziesięcioleci, niemiecki wydawca ksiąg liturgicznych (F. Pustet) podjął się ostatnio publikacji wielotomowego podręcznika liturgii: *Gottesdienst der Kirche. Handbuch der Liturgiewissenschaft*, redagowanego przez pięciu teologów z H. B. Meyerem na czele. Do wydanych już tomów: 3. *Gestaltung des Gottesdienstes*, 5. *Feiern im Rhythmus der Zeit I*, 7,1. *Sakramentliche Feiern I*, 8. *Sakramentliche Feiern II*, sam Meyer dołącza obecnie t. 4, najobszerniejszy ze wszystkich dotychczasowych, a poświęcony w całości Eucharystii, dedykując go J. A. Jungmannowi SJ — w setną rocznicę urodzin (16 XI 1989).

Dzieło odznacza się, przynajmniej na pierwszy rzut oka, wielką rzetelnością, źródłowym podejściem do zagadnień, a także swoistą drobiazgowością w traktowaniu poszczególnych kwestii. Na początku każdego rozdziału, poprzedzającego czy punktu autor podaje literaturę (źródła, opracowania) danego zagadnienia, co umożliwia mu wprowadzanie (z zastosowaniem odpowiednich skrótów) tychże pozycji w sam tekst wywodu, ale nie zwalnia ze stosowania uzupełniających ten wywód przypisów. Liczne podtytuły, częsta zmiana czcionki drukarskiej powinny czytelnikowi ułatwiać szybkie odróżnienie tego, co autor uważa za istotne, od zagadnień drugorzędnych. Już pobieżne zapoznanie się z tomem musi też prowadzić czytelnika do wniosku, iż wielka erudycja autora jest widoczna na każdej niemal stronie. A jak się przedstawia samo *meritum* dzieła?

Autor podzielił całość na osiem punktów (rozdziałów?). Pierwszym z nich jest *Wprowadzenie* (s. 23—60), w którym H. Meyer wypukła znaczenie Mszy św. w życiu Kościoła (uobecnienie tajemnicy paschalnej, ofiara Chrystusa i Kościoła, szczyt i źródło życia chrześcijańskiego, itd.), omawia dawne i współczesne nazwy Eucharystii (łamanie Chleba, Wieczerza Pańska, Uczta, zgomadzenie, Msza, Służba Boża, itp.) oraz ukazuje Eucharystię z religioznawczego i starotestamentalnego punktu widzenia (Ofiara i Uczta. Słowo i Znak, a także — w tym drugim przypadku — synagoga i Służba Boża i Pascha).

Punkt 2 (s. 61—86), poświęcony Ostatniej Wieczerzy (ale nie Kalwarii) oraz apostołskiemu „łamaniu chleba”, ma charakter wybitnie biblijny. Autorowi chodzi tu o dokładne wypunktowanie przebiegu i znaczenia obu tych wydarzeń w życiu Kościoła pierwotnego, i to zgodnie z tym, co mówi o nich zwłaszcza Nowy Testament.

W punkcie 3 (s. 87—129) autor omawia rozwój liturgii eucharystycznej w czterech pierwszych wiekach: od Didaché, poprzez świadectwa św. Justyna, św. Hipolita, Konstytucje Apostolskie, aż po Epifaniusza, Serapiona, Ambrożego itd. Zwraca przy tym osobno uwagę na rozwój liturgii słowa, na ewolucję form i treści liturgii eucharystycznej, by skoncentrować się w końcu na kwestii czynnego udziału wiernych w Eucharystii.

Następny punkt (s. 130—164) został poświęcony w całości poszczególnym obrządkom. Wychodząc od wspólnych podstaw czy korzeni, Meyer omawia tu kolejno Liturgię Antiocheńską, Aleksandryjską (i ich specyfikę), starogalikańską, starohiszpańską (mozarabską), celtycką i ambrozjańską, uwypuklając przy okazji cechy wyodrębniające liturgię zachodnią od wschodniej.

Nieproporcjonalnie wielki i rozbudowany w zestawieniu z pozostałymi jest punkt 5 (s. 165—392), poświęcony w całości tzw. Mszy rzymskiej. Po krótkim *Wprowadzeniu* przedstawiającym jej rozwój historyczny od pierwszych